

XXIII

POLSKIE PAŃSTWO PODZIEMNE JAKO UNIKALNE DOŚWIADCZENIE USTROJOWE

Grzegorz Górski

Polskie Państwo Podziemne (PPP) jako unikalne zjawisko prawnoustrojowe jest już dziś pojęciem raczej ogólnie akceptowanym, i to nie tylko w świadomości społecznej. Również wśród specjalistów - prawników czy historyków - nie pojawiają się obecnie żadne poważne głosy, które kwestionowałyby realność istnienia tego tworu. Jeśli natomiast zdarzają się próby negowania, to nie mają one charakteru poważnego i stanowią raczej incydentalny relikwyt minionej epoki niż poważny głos naukowy.

Problemem pozostaje wszakże wciąż niedostateczna obecność tego zjawiska w opracowaniach z zakresu historii Polski powstających za granicą lub tych przeznaczonych dla nie-Polaków. Uderza zwłaszcza niezrozumienie istotnych różnic między PPP a europejskim ruchem oporu (ERO) w latach drugiej wojny światowej. Obciąża to jednak zarówno polskich historyków, jak i ośrodki oficjalne. Podmioty te w ostatnich dziesięcioleciach praktycznie w ogóle nie przywiązywały wagi do tworzenia pozytywnego przekazu na temat polskiego oporu wobec totalitaryzmu niemieckiego i sowieckiego w okresie drugiej wojny światowej.

Jednym ze niepokojących owoców tej postawy jest przeświadczenie, coraz powszechniejsze wśród przeciętnych odbiorców zagranicznych, że Polacy ponoszą pełną lub przynajmniej częściową odpowiedzialność za Holocaust i eksterminację Żydów, a nawet za zbrodnie wobec Niemców („wypędzenie”) czy Ukraińców, Białorusinów i Litwinów.

Należy podkreślić, że PPP było zjawiskiem głęboko zakorzenionym w polskiej tradycji walki o niepodległość. Najważniejsi twórcy PPP (gen. M. Karaszewicz-Tokarzewski, S. Starzyński, L. Muzyczka, płk S. Rowecki) wywodzili się, jak wiadomo, z szeroko rozumianego obozu piłsudczykowskiego. To w tym środowisku najsilniejsze były odniesienia do tradycji powstania styczniowego i funkcjonującego w tamtym okresie „tajemnego państwa”.

Jakkolwiek realne warunki działania podobnych struktur były w latach drugiej wojny światowej fundamentalnie odmienne, to jednak etos budowania struktur państwowych w konspiracji, nawiązujący do tradycji Rządu Narodowego z lat 1863-1864, stanowił niezwykle ważny składnik swoistej ideologii PPP. Tradycja ta niezwykle silnie oddziaływała na młode pokolenia konspiratorów podejmujących walkę o niepodległość.

Drugim, naturalnym punktem odniesienia była dla PPP Polska Organizacja Wojskowa (POW), funkcjonująca w szerokim zakresie na ziemiach polskich w latach pierwszej wojny światowej i zakończona sukcesem. Zdecydowana większość twórców PPP miała za sobą doświadczenia w pracy konspiracyjnej z epoki nie tak odległej, bliskiej pod względem uwarunkowań nowej rzeczywistości. Pamiętać trzeba, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej oraz w jej trakcie konspiracja stała się zjawiskiem dość powszechnym, wykraczającym poza POW, która skupiła część przedwojennych inicjatyw. W konsekwencji, znaczna liczba konspiratorów rozpoczynających tajną działalność jesienią 1939 roku miała doświadczenia z podobnych działań w przeszłości.

Innym ważnym czynnikiem, który doprowadził do powołania PPP, było zdecydowane dążenie do podkreślenia trwałości i ciągłości istnienia państwa polskiego. Wiele pokoleń Polaków pamiętało jeszcze przecież lata zaborów. Dla znacznej części społeczeństwa ledwie dwudziestoletnie trwanie niepodległej Polski mogło się jawić jako krótki okres swoistego odstępstwa od stanu przekłętej normalności.

Dlatego manifestowanie nieprzerwanego trwania polskich struktur państwowych, w postaci nie tylko władz naczelnych na wychodźstwie, mających ciągłość konstytucyjną, lecz przede wszystkim tych funkcjonujących w okupowanym kraju, miało szczególne znaczenie dla ugruntowania świadomości o nieodwracalności istnienia niepodległej Polski.

Kiedy rozważa się istnienie PPP, należy pamiętać o tym, że na użytek propagandowy obydwaj agresorzy z września 1939 roku głosili wobec opinii międzynarodowej, że w konsekwencji przegranej kampanii wojennej państwo polskie ostatecznie przestało istnieć. Taki był sens znanych oświadczeń rządu sowieckiego z września i października 1939 roku; podobnie rzecz się miała z enuncjacjami władz Rzeszy niemieckiej z tego samego okresu.

Jednakże zarówno z punktu widzenia norm prawa wewnętrznego, jak i w świetle obowiązujących norm prawa międzynarodowego Rzeczpospolita przetrwała ten najtrudniejszy okres. Przepisy konstytucji z 1935 roku pozwoliły utrzymać prawną ciągłość najwyższych władz państwowych: działał legalnie wyznaczony Prezydent RP, został sformowany Rząd RP, a Wojsko Polskie było dowodzone przez nowo

wyznaczonego Naczelnego Wodza. W konsekwencji, właśnie te władze Rzeczypospolitej cieszyły się uznaniem znacznej większości społeczności międzynarodowej, która tym samym nie zaakceptowała próby tworzenia kosztem pokonanej i okupowanej Polski faktów dokonanych sprzecznych z prawem międzynarodowym. W wymiarze wewnętrznym i prawno-międzynarodowym realnie istniejące fakty przeczyły więc w sposób oczywisty propagandowym tezom oraz (bez)prawnym uzurpacjom obydwu okupantów.

Konieczność manifestowania trwałości i ciągłości istnienia państwa miała - jak wspomniano - wymiar wewnętrzny oraz zewnętrzny. Trwanie konstytucyjnie umocowanych władz Rzeczypospolitej na wychodźstwie przy jednoczesnym funkcjonowaniu podziemnych struktur przez te władze powołanych i wspieranych miało być realnym dowodem funkcjonowania państwa polskiego.

Podobna manifestacja konieczna była także na zewnątrz. Do europejskiej opinii publicznej trafiały przez cały okres powersalski ataki propagandy niemieckiej i bolszewickiej, zdaniem której państwo polskie miało charakter sezonowy. Szybka klęska w 1939 roku mogła tworzyć wrażenie prawdziwości tej propagandy. W tym kontekście trwanie państwa, zarówno poprzez jego konstytucyjne organy we Francji, jak i struktury działające w kraju miało stanowić odpowiedź na nieprawdziwość obrazu Polaków jako całkowicie niezdolnych do posiadania własnego państwa. Należy podkreślić, że właśnie świadomość potrzeby tej manifestacji była jednym z najistotniejszych czynników determinujących działania gen. Tokarzewskiego i jego współpracowników na przełomie września i października 1939 roku.

Czynnikiem sprzyjającym rozwojowi PPP stała się paradoksalnie polityka władz niemieckich i sowieckich na okupowanych ziemiach polskich. Dość przypomnieć, że zgodnie z normami prawa międzynarodowego, przede wszystkim w myśl przepisów Konwencji haskiej o prawach i zwyczajach wojny lądowej z 1907 roku (IV konwencja haska), okupant związany był na terenie okupowanym szeregiem zobowiązań. Dotyczyły one zakazu rozporządzania terenami okupowanymi (np. poprzez jakiegokolwiek formy aneksji do własnego terytorium państwowego) do czasu zawarcia traktatu pokojowego po zakończeniu działań wojennych, zakazu zmuszania obywateli terenów okupowanych do przyjmowania obywatelstwa państwa okupującego, zachowania podstawowych instytucji administracyjnych i sądowniczych czy poszanowania porządku prawnego obowiązującego na terenach okupowanych (z uwzględnieniem jego korekt w kontekście potrzeb wojennych wojsk okupacyjnych).

Zarówno Niemcy, jak i Związek Sowiecki (formalnie niebędący sygnatariuszem konwencji, wielokrotnie jednak deklarujący akceptację dla jej stypulacji) tworzyły od października 1939 roku fakty dokonane, radykalnie sprzeczne z prawem międzynarodowym. Pomijając różne w formach, ale podobnie nielegalne, włączenie

części ziem polskich do obu państw oraz narzucenie obywatelom RP, zmuszonym do zmiany przynależności państwowej, nowego porządku prawnego i instytucjonalnego, i to na terenach Polski centralnej, gdzie powołano twór quasi-państwowy - Generalne Gubernatorstwo (dalej: GG), postanowień haskich ani Niemcy, ani Rosjanie w żadnym zakresie nie przestrzegali. Nawet na obszarze GG, mimo pozorów częściowego respektowania konwencji, w praktyce działania niemieckich władz wojskowych i policyjnych eliminowano wszelkie rozwiązania, które obliowały do przestrzegania cywilizowanego porządku prawnego.

W fundamentalny sposób odróżniało to sytuację panującą na terenach okupowanej Polski od tej, jaka miała miejsce na terenach innych okupowanych państw europejskich. W ramach niemieckich rządów okupacyjnych na podbitych terytoriach utrzymywano bowiem istniejące tam struktury państwowe.

Rządy i parlamenty funkcjonowały w Norwegii czy Danii, a także w nieokupowanej części Francji. Niemal nienaruszone struktury państwowe funkcjonowały w Belgii i Holandii, a w szczątkowej postaci - również w różnych twórcach państwowych funkcjonujących na gruzach Jugosławii. W Danii dochodziło nawet do legalnych strajków powszechnych, a w każdym z tych państw działały organizacje społeczne i zawodowe czy nawet partie polityczne. Skali różnicy położenia dowodzi też choćby to, że w okupowanej Danii odbywały się nawet wybory parlamentarne.

W żadnym z państw nie zlikwidowano infrastruktury społecznej (działały szkoły, uniwersytety, instytucje naukowe i kulturalne, a także - bądź co bądź silnie kontrolowane - środki przekazu). Możliwe więc było prowadzenie w miarę normalnego jak na warunki wojenne życia społeczno-politycznego. Nie uderzano w lokalny system gospodarczy, przeciwnie - starano się go raczej rozwijać przez tworzenie powiązań z interesami przemysłu wojennego Niemiec.

Niezależnie od tego rzecz jasna funkcjonowała na terenach okupowanych dolegliwa okupacyjna władza niemiecka. Niezgodnie z prawem międzynarodowym lokowano tam agresywne i bezwzględne niemieckie cywilne władze bezpieczeństwa czy policyjne, wprowadzano też restrykcyjne przepisy prawne, wykraczające poza granice wyznaczone konwencjami.

Jest sprawą oczywistą, że życie Europejczyków pod okupacją niemiecką nigdzie nie było łatwe. Równocześnie jednak w żadnym okupowanym kraju europejskim nie przeprowadzono - w skali podobnej do tej, w jakiej miało to miejsce w Polsce - tak radykalnego demontażu instytucji państwowych oraz całej infrastruktury społecznej. Był to dodatkowy motyw skłaniający Polaków do tworzenia PPP jako gwarancji realizowania podstawowych funkcji państwa w sytuacji, gdy okupanci swoimi decyzjami dążyli do likwidacji działania tych struktur na rzecz realizacji

podstawowych potrzeb społecznych.

To właśnie w zasadniczy sposób wyróżniało pozycję Polski, a w ślad za tym - Polskiego Państwa Podziemnego na tle europejskiego ruchu oporu.

Jak już wskazywano, w sytuacji polskiej istniały możliwości takiego ukształtowania struktur PPP, dysponowały one bowiem wyjątkową wręcz legitymacją prawną. Podstawę formalną ich funkcjonowania stanowiły przedwojenny polski porządek prawny oraz decyzje legalnych władz RP, dysponujących konstytucyjnym mandatem do modyfikowania przepisów tego prawa w okresie nadzwyczajnym, w zależności od zewnętrznych uwarunkowań okupacyjnych i konieczności działania w konspiracji. Takiej legitymacji prawnej nie miał w istocie żaden inny stworzony na wychodźstwie ośrodek władzy przejściowej krajów europejskich pod okupacją funkcjonujący w okresie drugiej wojny światowej.

Inaczej zatem niż bodaj wszystkie inne emigracyjne ośrodki władzy państwowej, władze RP nie musiały się odwoływać do tzw. precedensu belgijskiego z okresu pierwszej wojny światowej (emigracyjne władze belgijskie były uznawane, mimo że cały obszar państwa znajdował się pod okupacją niemiecką).

Mimo trwających - zwłaszcza w pierwszej fazie okupacji - kontrowersji i sporów politycznych Polskie Państwo Podziemne przyjęło ostatecznie postać struktury o dwóch niezależnych od siebie pionach.

W pionie wojskowym funkcjonował Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), powstały na bazie wojskowej części Służby Zwycięstwu Polski (SZP), przemianowany następnie na Armię Krajową (AK). Już w połowie stycznia 1940 roku ZWZ został uznany za część Sił Zbrojnych RP podporządkowanych Naczelnemu Wodzowi. Służba w szeregach ZWZ była tym samym uważana przez władze Rzeczypospolitej za realizację konstytucyjnego obowiązku obywatelskiego. Ten status ZWZ-AK potwierdzono kolejnymi decyzjami władz RP podejmowanymi na przełomie lat 1941 i 1942, a ostatecznie - wiosną 1944 roku.

Tym samym - co wymaga szczególnego podkreślenia - ZWZ-AK nie był jedną z wielu konspiracyjnych organizacji militarnych czy paramilitarnych funkcjonujących w okupowanym kraju. Stanowił on konspiracyjną formę Wojska Polskiego, a dowództwa ZWZ-AK miały formalny status legalnych władz administracji wojskowej, wynikający z pozycji odpowiednich struktur dowodzenia Wojska Polskiego.

W pionie cywilnym, po okresie debat poświęconych jego konstrukcji, główne miejsce zajęła instytucja Delegata Rządu RP na Kraj, który był reprezentantem Rządu w kraju i zwierzchnikiem podziemnego aparatu administracyjnego. W 1944 roku Delegat Rządu został powołany jako minister bez teki w skład Rządu RP i podniesiony do

rangi zastępcy Prezesa Rady Ministrów. Wraz ze swoimi zastępcami, podniesionymi do rangi ministrów, w lipcu 1944 roku utworzył on Krajową Radę Ministrów jako część rządu funkcjonującą w konspiracji na terenie okupowanego kraju.

Delegat kierował rozległym aparatem administracyjnym, obejmującym na szczęblu centralnym kilkanaście departamentów. Kontynuowały one pracę przedwojennych ministerstw, ale i funkcjonowały w nowych obszarach administracyjnych, wynikających z potrzeb wojennych i planów odbudowy kraju po zakończeniu wojny. Wraz z siecią terenowych struktur administracji rządowej (delegaci okręgowi w województwach oraz delegaci powiatowi i miejscy w powiatach ziemskich i grodzkich) ta Tymczasowa Administracja Rządowa obejmowała obszar całego kraju w jego granicach z 1 września 1939 roku.

Dodatkowo, wspólnym wysiłkiem organizacji wojskowej i cywilnej, stworzony został rozległy aparat administracyjny, przygotowany do przejęcia po zakończeniu wojny administracji terenów, które spodziewano się uzyskać kosztem pokonanych - w co nie wątpiono - Niemiec. Ostatecznie przygotowane zostały struktury organizacyjne, które miały zapewnić administrowanie w okresie przejściowym (a więc do chwili zawarcia traktatu pokojowego) obszarami całych Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska, Pomorza Zachodniego oraz Dolnego Śląska.

Warto przy tej okazji wskazać na priorytety polityki budżetowej Delegatury Rządu RP na Kraj. Środki, jakimi dysponowały władze krajowe w kolejnych latach, sukcesywnie rosły. Mniej więcej trzy czwarte z nich pochłaniały wydatki na funkcjonowanie podziemnej oświaty i szkolnictwa wyższego oraz środki przeznaczane na pomoc społeczną dla osób i rodzin najbardziej dotkniętych skutkami wyniszczającej polityki okupacyjnej. Miarą znaczenia działań podejmowanych przez PPP pozostaje to, że według dostępnych szacunków, na podziemnych fakultetach uniwersyteckich i politechnicznych studiowało w okresie okupacji, w roku akademickim 1943/1944, więcej młodzieży niż w Polsce niepodległej w roku akademickim 1938/1939.

Najpoważniejsze ugrupowania polityczne utworzyły jeszcze w 1940 roku Polityczny Komitet Porozumiewawczy (PKP). Ciało to zostało następnie przekształcone w sierpniu 1943 roku w Krajową Reprezentację Polityczną (KRP). Na tej podstawie w marcu 1944 roku powołano Radę Jedności Narodowej (RJN), która była reprezentatywna dla zdecydowanej większości opinii politycznej kraju.

Wskazać tu trzeba, że w RJN skupiły się wszystkie organizacje polityczne i społeczne, działające na terenie okupowanej Polski i dysponujące realnym zapleczem społecznym. Poza RJN pozostały formacje ekstremistyczne: z jednej strony reprezentujące najbardziej radykalny nurt ruchu narodowego (część Narodowych Sił Zbrojnych i ich formacji cywilnej - Służby Cywilnej Narodu), z drugiej zaś - Polską

Partię Robotniczą, powiazaną agenturalnymi więzami ze Związkiem Sowieckim, wraz z jej przybudówkami, skupionymi w ramach tzw. krajowej rady narodowej.

Dopełnieniem tej struktury był wreszcie funkcjonujący w podziemiu wymiar sprawiedliwości. Składały się nań specjalne sądy karne, prowadzone zarówno przez ośrodki wojskowe (wojskowe sądy specjalne), jak i cywilne (specjalne sądy karne). Sądownictwo wojskowe orzekało w zakresie spraw godzących w interesy Sił Zbrojnych oraz przestępstw popełnianych przez wojskowych. Sądownictwo specjalne działające przy Delegatach Rządu wraz z tzw. komisjami sądzącymi walki cywilnej zapewniało natomiast względnie efektywne egzekwowanie podstawowych powinności pozostałych obywateli polskich wobec swojego państwa.

Istnienie podziemnego sądownictwa miało istotne znaczenie dla utrzymania zdecydowanej woli oporu wobec okupantów. Dzięki temu wszelkie postawy kolaboranckie lub kapitulacyjne podlegały sankcjom pozostającym w gestii oficjalnych struktur państwa polskiego.

Wszystkie wymienione struktury zostały ustanowione decyzjami konstytucyjnych władz RP z uwzględnieniem obowiązującego porządku prawnego. W obszarach, w których wymagała tego konieczność działania w konspiracji, był on modyfikowany w drodze konstytucyjnej. Stosowne zmiany w obowiązującym prawie wprowadzano na mocy dekretów Prezydenta RP, wydawanych w zgodzie z normami konstytucyjnymi. Nawet jeśli tempo tych zmian nierzadko nie spełniało oczekiwań ośrodków krajowych, zwłaszcza w pierwszych latach okupacji, to tworzone struktury i procedury ich działania opierały się zawsze na porządku prawnym obowiązującym do wybuchu wojny.

Trzeba w tym wypadku zwrócić uwagę na to, iż motywowane to było nie tylko względami praktycznymi. Powtórzmy tu raz jeszcze z całą mocą, iż była to forma zmanifestowania zdecydowanego sprzeciwu wobec prób narzucenia przez okupantów wrażenia, ostatecznego unicestwienia państwa polskiego. To właśnie dlatego, zwłaszcza w ośrodkach krajowych, podkreślana była z takim naciskiem, i to już od września - października 1939 roku, konieczność zachowania ciągłości prawnej i funkcjonowanie struktur podziemnych w formach i na bazie regulacji prawnych, obowiązujących przed wybuchem wojny.

Warto zwrócić uwagę, że na ten właśnie element kładli nacisk w swoim niezwykle ważnym, symbolicznym wręcz tekście, opublikowanym w „Tygodniku Powszechnym” jesienią 1956 roku (*Prawda i nieprawda o Armii Krajowej*), Kazimierz Pluta-Czachowski oraz Ludwik Muzyczka, których obok gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego można uznać za prawdziwych twórców legalnego konceptu Polskiego Państwa Podziemnego. To oni jako pierwsi wprowadzili wtedy w krajowy obieg oficjalny

przesłanie o podstawowych zasadach konstytuujących PPP.

Warto przyjrzeć się też - siłą rzeczy bardzo ogólnie - jak wyglądały struktury Polskiego Państwa Podziemnego na tle rozwiązań organizacyjnych przyjętych w innych krajach okupowanych w Europie. Pewne podobieństwa w tym zakresie dotyczą jedynie kilku przypadków uregulowań funkcjonowania podziemnych organizacji wojskowych.

Organizacja wojskowa ZWZ, utworzona przez władze RP w połowie stycznia 1940 roku, została uznana za część Sił Zbrojnych RP podlegającą Naczelnemu Wodzowi. Podobne rozwiązania organizacyjne - jak się wydaje, zastosowane w ślad za rozwiązaniami polskimi - zostały przyjęte:

- we wrześniu 1941 roku, kiedy to status taki został przez władze emigracyjne nadany norweskiej organizacji wojskowej (Milorg),
- w styczniu 1942 roku, kiedy to podobne rozwiązanie przyjęto w odniesieniu do nowo tworzonej Jugosłowiańskiej Armii Krajowej (JVO),
- w październiku 1943 roku, kiedy to Armia Belgii (AB, później: Tajna Armia - AS) została uznana za część sił zbrojnych tego państwa,
- we wrześniu 1944 roku, kiedy to w podobnej formule zostały powołane holenderskie Wewnętrzne Siły Zbrojne.

Ponieważ jednak zdolność konstytucyjna do wprowadzenia tego rodzaju rozwiązań była w przypadku emigracyjnych władz norweskich, belgijskich i holenderskich, najogólniej biorąc, wątpliwa, przeto o pewnej adekwatności do sytuacji polskiej można mówić jedynie w odniesieniu do rozwiązania jugosłowiańskiego. Dowódca JVO został tu jednocześnie ministrem obrony w rządzie emigracyjnym (w rozwiązaniu polskim ostatecznie przesądzono, że komendant Armii Krajowej był delegatem ministra obrony narodowej).

Równocześnie należy mieć na uwadze to, że polskie podziemne siły zbrojne funkcjonowały i planowały swoje działania na podstawie polskiego porządku prawnego w stopniu zupełnie nieporównywalnym z formacją jugosłowiańską. Wynikało to w dużym stopniu stąd, że rozbitcie przedwojennej Jugosławii na kilka organizmów państwowych skrajnie utrudniało funkcjonowanie JVO, a nade wszystko - podziemnym jugosłowiańskim władzom cywilnym.

W pozostałych krajach okupowanych również tworzone konspiracyjne organizacje wojskowe na podstawie decyzji ośrodków emigracyjnych. Z uwagi na opisaną już ich sytuację formalnoprawną, nie można się tu jednak doszukiwać żadnych podobieństw z kontekstem polskim. Żaden bowiem z tych ośrodków nie miał legitymacji konstytucyjnej do tworzenia w pełni konstytucyjnych podstaw prawnych dla wojskowych organizacji konspiracyjnych.

Jeśli nawet można się doszukiwać jakichś analogii w sferze funkcjonowania podziemia wojskowego, to z całą pewnością nie sposób je znaleźć w przypadku podziemia cywilnego. Na przyczyny tej zasadniczej różnicy wskazywano już uprzednio: wiązały się one bezpośrednio z jednoznacznym dążeniem Niemców i Sowietów do definitywnego unicestwienia państwowości polskiej. Stąd wobec niemal całkowitej likwidacji polskich instytucji państwowych jedyną możliwością trwania państwa i jego struktur było przenoszenie ich do podziemia.

Taka sytuacja nie miała miejsca w żadnym innym kraju europejskim. Tam bowiem większość instytucji publicznych kontynuowała nieprzerwanie swoją przedwojenną aktywność. Przykładowo, tajne nauczanie było zjawiskiem typowo polskim, jako że okupanci w praktyce zlikwidowali (poza częściowo zachowanym powszechnym szkolnictwem podstawowym oraz szkolnictwem zawodowym) wszelkie inne legalne formy edukacji młodzieży. Dlatego właśnie nauczanie na szczeblu średnim czy wyższym mogło się odbywać jedynie w formie tajnej. W pozostałych krajach europejskich problem ten nie występował, gdyż szkolnictwo (również na poziomie wyższym), nawet poddawane obostrzeniom, nadal funkcjonowało.

Analiza wyjątkowości Polskiego Państwa Podziemnego na tle europejskim wskazuje, że o największych podobieństwach można mówić w odniesieniu do jugosłowiańskiego ruchu oporu. Paradoksalnie podobnie ułożyły się również dzieje obydwu ośrodków władz emigracyjnych i ich ekspozytur krajowych. Tak czy inaczej jednak, występuje tu kilka istotnych różnic:

- nie do końca adekwatna była pozycja władz emigracyjnych działających na wychodźstwie, co było konsekwencją wspomnianego podziału Jugosławii na kilka organizmów państwowych,
- zupełnie nieporównywalna była siła ośrodka komunistycznego (w Jugosławii - stopniowo przejmującego dominację, w Polsce, aż do wkroczenia Sowietów - słabego i marginalnego),
- zasadniczo odmienny był przebieg okupacji, nacechowany dużą aktywnością walk partyzanckich w Jugosławii, w Polsce zaś charakteryzujący się generalnym nastawieniem na akcję dywersyjno-sabotażową.

Wspomnieć należy o jeszcze jednym ważnym elemencie charakteryzującym Polskie Państwo Podziemne. Tworzone na podstawie porządku prawnoustrojowego Drugiej Rzeczypospolitej, PPP mogło przetrwać i mieć w ogóle jakikolwiek sens tylko dlatego, że zdecydowana większość społeczeństwa była wobec niego lojalna.

W skrajnie trudnych warunkach, wobec konieczności respektowania nieludzkich regulacji wprowadzanych przez obydwu okupantów, Polacy zachowywali jednak poszanowanie dla praw Rzeczypospolitej oraz mieli posłuch wobec działających w kraju konspiracyjnych struktur państwa polskiego. Nawet jeśli nie angażowali się

czynnie w działalność struktur konspiracyjnych, zachowywali dystans wobec niektórych instytucji podziemnych czy kontestowali ich kształt polityczny, pozostawali lojalni wobec autorytetu Rzeczypospolitej, z którą struktury PPP były utożsamiane.

W przekonaniu zdecydowanej większości Polaków rząd polski we Francji, a potem w Anglii, oraz ustanowione przezeń w kraju instytucje pozostawały przez całą wojnę jedynym źródłem legalnej władzy. Odmienny stosunek do Drugiej Rzeczypospolitej oraz jej władz i porządku prawnego od początku wojny konsekwentnie demonstrowały jedynie grupki ekstremistów komunistycznych. Do chwili wkroczenia wojsk sowieckich na ziemie polskie stanowiły one jednak zupełny margines polskiej opinii publicznej.

W obrębie Polskiego Państwa Podziemnego stworzono również ramy dla normalnego życia politycznego. Znalaziono w ten sposób drogę do zawierania nie tylko kompromisów taktycznych, nieosiągalnych w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, lecz także imponujących uzgodnień programowych. Efektem tego było wspólne zakreślenie wizji Polski po wojnie przez wszystkie najważniejsze ośrodki polityczne w kraju. Szczytowym wyrazem tego szerokiego kompromisu programowego była przyjęta w marcu 1944 roku deklaracja Rady Jedności Narodowej pt. „O co walczy Naród Polski”.

Dokument, nad którego treścią pracowano przez wiele miesięcy (było to przyczyną opóźnienia ogłoszenia decyzji o powstaniu Rady Jedności Narodowej), był wyrazem bezprecedensowego w dziejach Polski konsensu politycznego, programowego oraz ideowego. Kiedy po latach czyta się podstawy programowe Polski Podziemnej, można zrozumieć, jak wiele stracił nasz kraj przez to, że nie udało się tych wspólnie akceptowanych celów wprowadzić w życie.

Dlatego dziś możemy być dumni z tego, że właśnie w Polsce stworzono największą w Europie, blisko 400-tysięczną podziemną armię, że powołano nieznaną nigdzie indziej podziemny wymiar sprawiedliwości i administrację liczącą ponad 30 tys. urzędników, że na skalę nieznaną w dziejach zorganizowano podziemny system edukacji na wszystkich szczeblach.

Możemy być dumni z tego, że w skrajnie trudnych warunkach Polacy zdali egzamin z przywiązania do państwa i prawa, że swoją postawą udowodnili nieprawdziwość propagandy, zgodnie z którą rzekomo byliby niezdolni do posiadania własnego państwa.

Wreszcie - możemy być dumni z tego, że zachowując wierność i lojalność wobec swojego państwa, Polacy - jako jedyni spośród tych, którzy w znaleźli się w orbicie oddziaływania Hitlera - odmówili służby w niemieckiej machinie zagłady.